



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Męskie ciało w dyskursie "postrobotniczym"

Author: Jolanta Klimczak-Ziółek

Citation style: Klimczak-Ziółek Jolanta. (2014). Męskie ciało w dyskursie "postrobotniczym". W: K. Wódz, J. Klimczak-Ziółek (red.), "O współczesnych praktykach genderyzacji ciała" (S. 162-173). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

JOLANTA KLIMCZAK

Męskie ciało w dyskursie „postrobotniczym”

Wzorce męskości są konstruktami kulturowymi ufundowanymi na koncepcjach ról społecznych oraz skryptach odnoszonych do mężczyzn. Stanowią wypadkową wiedzy, którą społeczeństwo posiada na temat różnic pomiędzy mężczyznami oraz między mężczyznami i kobietami, ideologii, przez pryzmat której interpretuje się społeczne konsekwencje owych różnic, oraz symboli kulturowych, wykorzystywanych do utrwalania (m.in. przy użyciu języka) społecznie negocjowanego znaczenia męskości (BRADLEY, 2008: 11). Trudno zatem o uniwersalność i statyczność społecznych konceptów na temat genezy i morfologii męskości, tym bardziej że badacze zajmujący się kondycją współczesnych mężczyzn zwracają uwagę na toczący się proces intensywnego negocjowania paradygmatu męskości w kulturze zachodniej (ARCIMOWICZ, 2003: 39–54). Z jednej strony mamy ciągle dominujący tradycyjny paradygmat, zakorzeniony w XIX-wiecznej „Doktrynie Dwóch Sfer” – powstał on w opozycji do „Kultu Prawdziwej Kobiecości” (BRANNON, 2002: 214), a warunkiem *sine qua non* męskości uczynił status, twardość i mizoginię. Imperatywy, na których go ufundowano, obejmują nakaz: „nie bądź babą” (wykluczenie z projektu własnej tożsamości tego, co w kulturze uchodzi za kobiece, a reprezentowane jest przez matkę, siostrę, żonę), „bądź twardy jak stal” (odporny na ból i podporządkowujący ciało niszczącym go funkcjom, zaprzeczający swoim emocjom, kontrolujący swoje uczucia), „bądź człowiekiem u steru” (kierowanie rodziną, grupą rówieśniczą, zespołem pracowniczym, krajem itp.), „daj im popalić” (rywalizacja z chłopcami i mężczyznami, bo tylko tak odniesione zwycięstwo oznacza sukces). Zgodnie z tą koncepcją za męskie cechy osobowości uznaje się: aktywność, niezależność, wewnątrzsterowność, racjonalność, zadaniowość, odpowiedzialność, niezależność itp. Jako dowodu na posiadanie męskich cech wyglądu zewnętrznego oczekuje się umięśnionego ciała, szerokich ramion, zamaszystego, pewnego chodu, dużej siły fizycznej. Tradycyjnie mężczyzna ma pełnić rolę głowy rodziny, sędziego wobec dzieci, gospodarza ogrodu (koszenie

trawy, grillowanie) i domu (wyrzucanie śmieci). Powinien wykonywać męski (zmaskulinizowany) zawód – górnika, hutnika, budowlanca, pilota, polityka, kierowcy samochodu ciężarowego (MANDAL, 2000: 18). Ten tradycyjny paradygmat męskości zakorzeniony jest w esencjalizmie biologicznym – uzasadnień szuka się w anatomii i fizjologii (BEM, 2000: 18–47), androcentryzmie kultury – podmiotem kultury jest mężczyzna (BEM, 2000: 48–82) oraz polaryzacji płci – przeciwstawianie kobiecości i męskości (BEM, 2000: 82–128). W związku z tym wspiera się takimi dychotomiami, jak: prywatne – publiczne, bierność – aktywność, natura – kultura, nisko – wysoko, zależność – niezależność. Pierwszy element każdej z par odnosi się do kobiecości, a drugi – do męskości. Obecne jest w tym ujęciu spojrzenie gradacyjne (wyżej ceni się to, co męskie) oraz wykluczająco-separujące.

Z perspektywy wymagań stawianych w życiu społecznym i obowiązujących kryteriów normatywności tak rozumiana tradycyjna męskość mogłaby zostać uznana za wzorcową, gdyby nie dysensytyzacja. Oznacza ona bowiem dla mężczyzny opresjonowanie własnych emocji i uczuć, kwestionowanie wrażliwości i psychosomatycznych deficytów (GOLDBERG, 2000: 46, 260). Z odsieczą przychodzi paradygmat alternatywny. Próbuje on zredefiniować tradycyjnie pojmowaną męskość, rezygnując z jednowymiarowej koncepcji płci zbudowanej na antynomii męskie – kobiece (implikującej bipolarne opozycje: rozum – uczucia, publiczne – prywatne, dominacja – podporządkowanie, instrumentalne – ekspresywne itd.) oraz z koncepcji uniwersalnego męskiego podmiotu. Nowy paradygmat wprowadza zasadę partnerstwa i równości oraz komplementarności i androgynii, kwestionuje wartościowanie różnic biologicznych oraz ograniczanie potencjału i możliwości mężczyzn przez stereotypy płciowe. Zwraca uwagę na opresyjny i niszczący charakter wzorców męskości, redukujących wrażliwość i spontaniczność mężczyzn oraz pozbawiających ich spełnienia w życiu rodzinnym. Tu męskość występuje w liczbie mnogiej, a żaden wzór nie ma statusu jedynie słusznego i możliwego. Uzasadnień paradygmatu alternatywnego szuka w międzykulturowej różnorodności, choćby tej, o której przekonała się amerykańska antropolożka Margaret MEAD (1982: 23–36). Badaczka ta, wyposażona we własne kulturowe wyobrażenia o męskości, dysponująca stworzonymi w jej własnej kulturze pojęciami, ukształtowana przez tzw. zachodni system norm i wartości, konfrontowała się w swojej pracy zawodowej z ludnością wyspy Toda, gdzie sprzątanie i prace porządkowe w domu uważano za święte, stąd zajmowali się nimi mężczyźni, z Filipińczykami, którzy twierdzili, że tylko mężczyźni potrafią właściwie opiekować się małymi dziećmi, z Arapeshami, u których bez względu na płeć biologiczną obowiązywał wzór, który nazwalibyśmy „kobiecy”, oraz z Mundugumorami, którzy preferowali wyłącznie wzór „męski”, czy wreszcie z Tchambuli, u których kobiety zajmowały się utrzymaniem wioski, handlem, połowem ryb, a mężczyźni oddawali się rytualnym tańcom, śpiewom i ozdabianiu ciała (MEAD, 1986: 33–34).

Dla męskości oznacza to zmienność, procesualność, dyskursywność i mitemetyczność, również możliwość stwarzania i redefiniowania, ponadto potencjalność oraz realność zmiany, wreszcie – kryzys. Kryzys jest pojęciem, którego popularność zawdzięczamy nie tylko ostatnim chudym latom w gospodarce i tłustym w bankowości, ale także trwającej już od kilku dekad refleksji nad kondycją dynamicznie zmieniających się społeczeństw. Kryzys, przez wielu traktowany głównie w kategoriach straty, wywołuje niepokój, a bywa, że również opór. Kryzys męskości niepokoi tym bardziej, że dla wielu brzmi jak oksymoron! Jakie są symptomy kryzysu męskości? Po pierwsze, feminizacja męskości w kulturze popularnej, detabuizacja męskiej bezpłodności, impotencji, słabości fizycznej i psychicznej, bezradności i emocjonalności, uzależnienia i braku zatrudnienia. Po drugie, męskość reklamowa i serialowa podlega komercjalizacji i konsumpcji, a mężczyzna staje się już nie tylko toposem perswazyjnym w przekazach promocyjnych, ale również adresatem tychże przekazów. Zmienia się z twórcy i producenta na użytkownika i konsumenta. Po trzecie, męskość zaczyna być poddawana presji urodzemu, ideologii estetyzującej wcześniej jedynie kobiece, a teraz także męskie ciało – męskości nie wystarczy więc już status, musi jej towarzyszyć *look* (MELOSIK, 2002: 27).

Reakcje na tak rozumiany kryzys męskości są różne. Jedną z bardziej spektakularnych jest konserwatywna batalia w imieniu mężczyzn jako podmiotu zbiorowego o restytucję dominacji w sferze publicznej i prywatnej, „odzyskanie” władzy na rynku pracy i w rodzinie oraz powrót starego patriarchalnego ładu społecznego. Druga optyka – poetycko-mitologiczna – sięga po kategorię archetypicznej transkulturowej esencji męskości, „oczyszczonej” z „kobiecej” emocjonalności, przywiązania i zależności, oferując projekt mężczyzny wojownika i zdobywcy. Trzecia – umownie nazwana tu „genderową” – wskazuje na opresyjność tradycyjnych konstruktów męskości i ich nieprzystawalność do zmieniających się warunków życia społecznego, uznając tzw. kryzys męskości za szansę na renegocjację oczekiwań formułowanych wobec męskości i uwolnienie mężczyzny od stereotypowego, jednowymiarowego wzorca – uwrażliwienie macho (ROTH-WALSH, red., 2003: 469–496).

Każdy z tych paradygmatów oferuje inne reprezentacje męskości i w związku z tym inne projekty tożsamościowe. Ich artykulacja i zakotwiczenie w praktykach społecznych uwarunkowane są ich użytecznością i możliwością włączenia do indywidualnych i grupowych koncepcji tożsamości. Niemniej ważna wydaje się już sama ich obecność w uniwersum symbolicznym, bo przełamuje jednowymiarowość w postrzeganiu męskości, a także pozwala tę męskość indywidualizować, uelastyczniać, otwierać na nowe doświadczenia.

Gdyby więc przyszło odpowiedzieć na pytanie „czym jest męskość?”, odpowiedzialne sformułowanie odpowiedzi okaże się niemożliwe. Bo ciągle żyje ta męskość dawna, tradycyjna, dominująca w kulturze minionych wieków (mizoginiczna i homofoniczna), a o swoje miejsce zabiega nowa – męskość „soft”,

męskość „rodzynek”, męskość rodzicielska, męskość „tęczowa”. Naprzeciw Don Juanowi, macho, playboyowi, Piotrusiowi Panowi, inkwizytorowi, mnichowi czy uzurpatorowi wychodzi „wrażliwy” macho, „żelazny Jan” czy Atlas zagrożony „przeciążeniem roli” (EICHELBERGER, 1998: 35–54).

Męskość „restrukturyzowana”

Możemy jednak spróbować zrekonstruować męskość lokalną, męskość stwarzaną kontekstem miejsca i czasu, męskość przeżywaną i autonarratywowaną. W tym celu sięgamy po doświadczenia „postrobotnika”, bohatera dwudziestoletniej transformacji ustrojowej i restrukturyzacji ekonomicznej, niegdyś beneficjenta przywilejów górniczych i hutniczych, a teraz świadczeniobiorcę systemu emerytalnego albo pracownika najemnego postfordowskiej¹ gospodarki. Empiryczną podstawą analizy są wyniki badań prowadzonych w latach 2008–2011 przez zespół pod kierunkiem Kazimierzy Wódcz w ramach projektu SPHERE – w tej ich części, która odnosi się do polskich społeczności postrobotniczych. Interesują nas koncepcje męskości aktualizowane podczas wywiadów z dość szczególnymi rozmówcami, a mianowicie mężczyznami zatrudnionymi w kopalniach węgla kamiennego i hutach, a tym samym reprezentującymi zmaskulinizowane profesje, operujące stereotypowym wizerunkiem pracownika-mężczyzny².

Warunki wyjściowe tego projektu męskości ufundowała władza / wiedza, której eskalacja, przypadająca na okres oświecenia, objawiała się w dyskursie naukowym, politycznym i ekonomicznym. Dominująca orientacja racjonalistyczna, empiryczna i utylitarna uczyniła męskie ciało elementem rzeczywistości przyrodniczej, dzielonej ze światem nieożywionym, roślinnym i zwierzęcym, podporządkowanym władzy rozumu – rozumu jako miary człowieczeństwa i atrybutu nowoczesności. Ciało ulokowane w hierarchii niższej niż umysł na nowo staje się „podatne”. Formowane jest i dyscyplinowane technikami repartycji, kontroli aktywności, organizacji genez i kompozycji

¹ Postfordyzm (‘kapitalizm zdeorganizowany’, postindustrializm) – odejście od teorii gospodarki Keynesa na rzecz decentracji i delokacji przemysłu, osłabienia związków zawodowych, elastyczności zatrudnienia, mobilności pracowniczej, konkurencyjności na rynku wiedzy (GARDAWSKI, 2009: 20).

² Przywoływane w dalszej części artykułu fragmenty wywiadów stanowią autentyczne wypowiedzi robotników. Litery w nawiasach oznaczają miejsce pochodzenia wypowiadających się osób (B. – Będzin, dzielnica Ksawera; R. – Ruda Śląska, osiedle Kaufhaus), a towarzyszące im cyfry rzymskie (od I do XII) – kolejnych rozmówców. W wypowiedziach zachowane zostały oryginalne konstrukcje składniowe respondentów.

sił (FOUCAULT, 1998: 131–165). Z nieforemnej masy zmienia się w ciągle używaną, przekształcaną i doskonaloną maszynę odpowiadającą na zapotrzebowania polityczne i ekonomiczne. Ciało zyskuje więc specyficzne atrybuty: ma być silne fizycznie, zdrowe, krzepkie, zdolne do systematycznego wytwarzania energii kinetycznej, zdyscyplinowane, nieomylnie reagujące na określone bodźce, jednostajnie działające, kooperujące, dopasowujące się do innych ciał, tworzące z nimi wydajnie i ekonomicznie działającą całość (BAUMAN, 1995: 89–90). Cechy te stanowią podstawę w ocenie normatywności i adekwatności ciała oraz są gwarantem stabilności społecznej, gospodarczej, militarnej, prawnej i symbolicznej (BAUMAN, 1995: 79–80). Przypisywana mu moc stabilizacyjna wyklucza więc przyzwolenie na wszelkie próby o charakterze transgresyjnym – granicy pilnują panoptikony.

Ciało wytwórcy dóbr, ciało robotnika – jak pisze Michel FOUCAULT (1998: 137–144) – jest ciałem upolitycznionym, ciałem traktowanym jako akumulacja kapitału. Procesowi jego urabiania służy przestrzenna repartycja, obejmująca techniki klauzury, parcelacji oraz funkcjonalnego i rangowego dzielenia i separacji robotników. Znajduje to egzemplifikację w doświadczeniach naszych rozmówców:

I można powiedzieć, że zaczynałem tak jak każdy górnik od podstaw takich, różne takie proste czynności, czyszczenie taśmy, później się jakieś kursy kończyło różne, później mnie przenieśli do ściany, tak że tam robiłem, potem zrobiłem kursy operatora, później kombajnisty i tak po szczeblach, no i to wszystko trwało z 15 lat (B. V).

W ciało to wpisane są dystynkcje konstytuujące klasowe różnice. Cieleśna *hexis* (BOURDIEU, 2004: 15–32) robotnika opiera się na sile fizycznej i rozbudowanej tkance mięśniowej, demonstrowaniu i obnażaniu nagości (odkryty tors, podwinięte rękawy, toples), ćwiczeniu i dyscyplinowaniu mięśni w kopalni (hucie) oraz na boisku piłkarskim (w sporcie związanym z klasą robotniczą):

Przyszła niedziela, bo tylko w niedzielę były mecze rozgrywane, dopiero później przeszli na system, że w soboty, w niedzielę wolne, to jak już, tego, niedziela przyszła, to tutaj całe osiedla wymierały, bo wszystko było na boisku. No i tak się działo, tym się żyło, jak się grało, to już się siedziało cały czas prawie na tym, bo to były ze trzy, cztery razy w tygodniu treningi. Po dwie godziny... To były takie zabawy różne z piłką, no, jak to na treningu. I to się bardzo z ochotą szło, bo tam się człowiek wyżył, wylatał. No a później wieczorem to cała paka szła gdzieś tam posiedzieć, do parku na ławkę czy gdzieś tego (B. VI).

Ciało robotnika zatrudnionego w kopalni czy hucie narażone jest na działanie wyniszczających je warunków pracy – z jednej strony, destrukcyjnie oddzia-

łuże przebywanie w niedotlenionym, sztucznie oświetlonym, zróżnicowanym temperaturowo chodniku kopalnianym:

No bo to robi się w wilgoci, w wodzie, w gorącu, w temperaturze. Jest taka zmiana temperatury, że jest, założmy, 30, 35 czy więcej stopni gdzieś tam, a później wychodzi na przewód gdzieś tam, 10 stopni tego, przewiewy silne, wystarczy, że przewieje, zawieje, wejdzie, przygarbi, złamie, tak że nie jest za lekko, nie... (R. II),

z drugiej strony, organizacja pracy pozbawia ciało możliwości funkcjonowania zgodnie z zegarem biologicznym, naturą, własnymi potrzebami:

No choćby samo to, że się tego słońca nie widzi, no. Przecież wiadomo, że taki górnik to przecież jedną czwartą przebywa na słońcu. Jedną czwartą życia. Bo jakby nie pracował, to zawsze jest 8 godzin pod ziemią, nie? Tak że tego słońca nie widzi. Wystarczy, że pracuje od drugiej, zjeżdża na dół, tam już nie widzi słońca, później wyjeżdża i jest noc, no to później za parę godzin jest na słońcu... Tak że to szkodliwa praca, no samo przebywanie w tym powietrzu, w tej atmosferze, gdzie tego tlenu jest na granicach takiego, jaki powinien być dla człowieka (B. VI).

Warunkiem odgrywania roli robotnika jest ciało „podatne”, elastycznie dopasowujące się do zmiennych warunków pracy, odporne na czynniki zewnętrzne, ale także podporządkowanie wewnątrzgrupowym normom, do których należy kolektywne picie alkoholu, nie tylko po pracy („karuzela” – czyli budka z piwem – odwiedzana w drodze z pracy do domu i odbywany tak rytuał „jednego piwka”), ale i w niej, bo ciało ma dopasowywać się do innych ciał, tworząc z nimi jeden „organizm”:

Po pracy to się wszyscy spotykali, ale raczej to były takie spotkania typu męskiego, no, piwo, coś tam może większego (B. XI).

Picie alkoholu służy do podkreślania kolektywnej przynależności, koleżeństwa, jest także praktyką stawiania oporu wobec „systemu”, którego regulamin w ten sposób jest łamany:

Ale jo pamiyntom, jak kiery prziszeł do robota łozarty, to nie było zaraz do kierownika albo do majstra, ino „idź se tam legnij pod piec i się wyśpij” [...]. Czasem jak były urodziny, to zbryrali się na urodziny, przynieśli ta flacha. „No to napijecie się?” „Jo nie pija”. „Co »nie pija«? Pijesz!”. Tak że musiał pić, bo się mówiło „Musisz wypić, bo pójdziesz nas kapnąć” (R. VII).

Ciało ma być podatne, podlegać władzy robotnika, na przekór reumatyzmowi, bólowi kręgosłupowi, ograniczeniom somatycznym. Ma dawać się aktywizować, używać, eksploatować:

Mówi się, że po tylu latach to żelazo zostaje zjedzone przez rdzę, no a człowiek wytrzymuje (B. V).

Ciało stanowi również punkt wyjścia w procesie sięgania po władzę nie tylko nad sobą, ale także nad innymi. Ma mężczyźnie dawać sterowność i poczucie wpływu na własne życie – bycie górnikiem otwiera możliwości awansu materialnego:

Zacznijmy od tego, dlaczego ja tutaj przyjechałem. Bo ja pracowałem na kolei i nie było szans, żeby dostać mieszkanie, dlatego przyjechałem na Śląsk, żeby dostać mieszkanie, bo była możliwość, że po roku można było dostać mieszkanie, no i przyjechałem na kopalnię (B. XII).

W tradycyjną męskość wpisana jest niepewność o własne życie, ryzyko związane z pracą pod ziemią, nieprzewidywalność natury:

No i też zjeżdża się, człowiek to sobie nie zdaje sprawy z tego, czy tam mu się coś stanie, nie stanie, czy wyjedzie, nie wyjedzie, jest pewna rutyna. No ale też, tak jak dzisiaj, wjedzie i nie wiadomo, czy wyjedzie... To są różne tąpnięcia czy tam wycieki gazu, wybuchy gazu i tego..., na które człowiek nie ma jakiegoś tam... możliwości działania (B. VI).

Podejmowanie tego ryzyka, mierzenie się z lękiem o własne życie i zdrowie, zgoda na ograniczone poczucie kontroli – paradoksalnie – konstytuuje męskość. Implikuje stereotypowe skojarzenia z odwagą oraz odpornością psychiczną i fizyczną.

Nowa męskość w postfordyzmie?

Technologia uwalnia mężczyznę od przymusu bycia silnym fizycznie. Stare atrybuty, takie jak kilof, zostają zastąpione przez sprzęt mechaniczny coraz bardziej zautomatyzowany:

Teraz może jest lżejsza, więcej jest maszyn górniczych, a za moich czasów, jak zaczynałem, to wszystko prawie szło w kilofa. Kilof, łopata – to były narzędzia

dzia górnika. Dzisiaj to są kombajny, dzisiaj kombajn jedzie, urabia i ładuje od razu (B. IV).

Zmienia się także organizacja pracy, pojawia się bowiem intencjonalne i odpowiedzialne zarządzanie, uwzględniające wartość ludzkiego zdrowia i życia:

Jeszcze się podejście do pracy zmieniło, bo kiedyś Ci ludzie, kurde, masę tych ludzi było i nikt się nie przejmował. Byli tacy, co na hura wszystko robili, nie chodziło o to, kto nad tym pomyśli, kto zrobi lepiej, kto głośniej krzyknie [...]. Wszystko to się teraz zmieniło, teraz się myśli [...]. Ludzie trochę myślą o sobie i o pracy, i o bezpieczeństwie. Każdy jednak chce do tego domu wrócić, a nie tam szybko, szybko... (R. II).

Robotnik ceni własną sprawność fizyczną i zdrowie, bo ono jest warunkiem utrzymania się na rynku pracy i możliwości aktywnego zarobkowania:

Kiedyś górnik to za chwilę już był połamany i na rencie. Teraz nie, teraz ludzie bardziej odpowiedzialnie do tego podchodzą [...]. Już przemysłane są decyzje [...]. Nie chodzi o to, żeby się nie narobić, tylko żeby pomyśleć i zrobić to w bezpieczny sposób (B. VI).

System zabezpieczeń społecznych daje co prawda możliwość korzystania ze świadczeń zdrowotnych, jednak niestabilna sytuacja na rynku pracy, przypisywana mu elastyczność i zmienna dynamika powodują, że ciało robotnika musi być ciałem sprawnym, choć niekoniecznie zdrowym. Musi być ciałem przydatnym, dobrze odgrywającym swoją zawodową rolę:

Teraz tak się ludzie boją mieć wypadek w pracy, bo zaraz jest wina pracownika [...]. Jak jest wypadek, nie przyznają się, bo się boją, do lekarza nie chodzą, choć chorują, to wszystko trzeba odrobić, a już się młodym nie jest. Ile lat można pracować na kopalni? Już nie ta siła, teraz trzeba pracować, nie chorować (R. II).

Niegdyśjsze poczucie wspólnoty robotniczej, kolektywnej pracy i załogowej solidarności ustępuje indywidualizmowi, konkurencji i zdaniu na własne siły. Na znaczeniu zyskuje praca jako źródło utrzymania, marginalizacji ulegają zaś inne funkcje społeczne wykonywanej profesji:

Kiedyś ludziom mniej zależało, bo te przyjęcia były praktycznie wszędzie i człowiek nic sobie nie robił z tego, czy go zwolnią, czy go nie zwolnią, bo jak nie będzie robił tu, to przyjmą go tam, tak to leciało. Później, jak już zaczęły się zwolnienia, każdy zaczął dość poważnie do tego podchodzić, bo

zaczęli się bać, że nie będzie pracy, że nie będzie miał, co jeść... Ciężko było wtedy, bo zaczęło się to wielkie bezrobocie, ta walka, żeby przetrwać (R. II).

Robotnik bez pracy staje się bezrobotny, traci tożsamość społeczną i zbiorową, ufundowaną na aktywności w polu zawodowym. Zakwestionowaniu ulega także normatywność jego męskości. Dawny lęk przed naturą zmienił się w lęk przed nieprzewidywalnym rynkiem. Dawną współpracę i kooperację ciał zastąpiła powierzchowność relacji zawodowo-koleżeńskich, której towarzyszy – niegdyś dystynktywnie kobiecy – familocentryzm.

Męskość po zmianie

Mężczyzna dysponujący kwalifikacjami zawodowymi zdobytymi w specyficznej branży wydobywczej konfrontowany jest z perspektywą przymusowych zwolnień pracowniczych, poszukiwania zatrudnienia na otwartym konkurencyjnym rynku pracy, obniżenia dochodów (a bywa, że również ich utraty). Konfrontacja ta wymusza redefinicję fundamentów męskiej tożsamości – roli pracownika i roli żywiciela rodziny, modyfikację wzorów kulturowych odpowiedzialnych za relacje zawodowe i rodzinne, weryfikację systemu norm i wartości. To zaś prowadzi do zmian w społecznej definicji dystynkcji ‘męskość’.

Tradycyjna męskość, ta lokowana w przeszłości, konstytuująca pamięć zbiorową o rodzinie, pochodzeniu i społeczności robotniczej, sięga do koncepcji ról i atrybutów ufundowanych na tym, co publiczne, niezależne, dominujące. Wspiera się na roli zawodowej i powiązanych z nią rolach koleżeńskich i sąsiedzkich, realizowanych w sferze publicznej. W rodzinie reprezentowana jest przez rolę męża i ojca żywiciela, przywódcy instrumentalnego, najwyższego autorytetu.

Nowoczesna męskość uelastycznia granice habitualne. Pole zawodowe, uznawane za fundament tożsamości męskiej, determinanta prestiżu rodziny i pozycji społecznej wszystkich jej członków, zmienia swoje pierwotne znaczenie. W pole to włączana jest kobiecość, funkcjonując już nie jako paradoks, ale jako normatywny aktor wykonujący rolę zawodową. Granice genderowe przesuwają się także w obszarze pola społecznego wyznaczanego przez dom. Oczekiwania wobec dyspozycji i działań służących temu polu tracą wcześniejszą ostrość wykluczania męskości. Gros zadań i funkcji traci swoją genderową dystynkcję. Zmiany te uwidaczniają zestawienia zamieszczone w tabelach 1. i 2.

TABELA 1. Tradycyjna męskość a pola społeczne

Aspekt	Tradycyjna męskość			
	Pole domowe		Pole zawodowe	
Dyspozycje	nieobecność	obecność warunkowa	obecność konieczna	
Pozycja	dominująca		dominująca	
Relacja ja – inni	ograniczenie		otwartość	
Granice <i>gender</i>	respektowane	przesuwane	respektowane	przepuszczalne
Gotowość do zmian	brak		brak	
Stawka gry w <i>gender</i>	akceptacja społeczna		samopotwierdzenie	
Utrata stawki	utrata twarzy		poczucie nienormatywności	
Znaczenie <i>gender</i>	ekonomia, władza		solidarność kolektywna, honor, prestiż	

Na podstawie: L. KOPCIEWICZ (2005: 72, 85) i J. KLIMCZAK-ZIÓŁEK (2013: 199)

TABELA 2. Nowoczesna męskość a pola społeczne

Aspekt	Nowoczesna męskość			
	Pole domowe		Pole zawodowe	
Dyspozycje	obecność	obecność warunkowa	obecność konieczna	
Pozycja	egalitarna		egalitarna, dominująca	
Relacja ja – inni	ograniczenie		otwartość	
Granice <i>gender</i>	przesuwane granicy		respektowanie granicy	przepuszczalność granic
Gotowość do zmian	znaczna		nikła	
Stawka gry w <i>gender</i>	satysfakcja		samopotwierdzenie	
Utrata stawki	poczucie nienormatywności		poczucie nienormatywności	
Znaczenie <i>gender</i>	ekonomia, pomoc, wsparcie		ekonomia, prestiż	

Na podstawie: L. KOPCIEWICZ (2005: 72, 85) i J. KLIMCZAK-ZIÓŁEK (2013: 200)

Dominująca w tradycyjnej kulturze robotniczej koncepcja męskości ciało traktuje instrumentalnie, czyniąc je „środkiem do celu”. Zmieniające się warunki egzystencji klasy robotniczej – implikowane restrukturyzacją gospodarki – powodują jednak, że ten kapitał fizyczny konwertuje inne zasoby robotnikowi w fordyzmie, a inne pracownikowi w postfordyzmie. I nie o różnice semantyczne tu chodzi, ale o materialne warunki pracy i życia oraz dokse. Ciało zmienia swoje atrybuty i status. Zmianie ulega także jego ulokowanie w czasie i przestrzeni. Reprodukowanie habitusu męskości ufundowanego na tradycyjnym paradygmacie spotyka się z oporem transformującego się pola zawodowego, ewoluującego ku gospodarce neoliberalnej. Cieleśna *hexis* poddaje się wpływom kapitału ekonomicznego oraz kulturowego i zabiega o wartość wymienną. Konwersja męskiego ciała przynosi dostęp do kapitału ekonomicznego, bo pozwala na zarobkowanie w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych i w nowych

strukturach społecznych. Wskazuje na zmianę wartości kapitału kulturowego, jakim jest wykształcenie, dokonuje więc przeobrażeń w polu edukacji. Pojawia się także nowe pole do zagospodarowania – pole konsumpcji. Mężczyzna staje się klientem. I wreszcie męskie ciało przejawia swoją „nową” wartość w polu domowym.

Bibliografia

- ARCIMOWICZ K., 2003: *Obrazy mężczyzny w polskich mediach*. Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- BAUMAN Z., 1995: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- BEM S., 2000: *Kobiecość i męskość*. Tłum. S. PIKIEL. Gdańsk, GWP.
- BOURDIEU P., 2004: *Męska dominacja*. Tłum. L. KOPCIEWICZ. Warszawa, Oficyna Naukowa.
- BRADLEY H., 2008: *Płeć*. Tłum. E. CHOMICKA, Warszawa, Wydawnictwo Sic!.
- BRANNON L., 2002: *Psychologia rodzaju*. Tłum. M. KACMAJOR. Gdańsk, GWP.
- EICHELBERGER W., 1998: *Zdradzony przez ojca*. Warszawa, Wydawnictwo Do.
- FOUCAULT M., 1998: *Nadzorować i karać*. Tłum. T. KOMENDANT. Warszawa, Aletheia.
- GARDAWSKI J., 2009: *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa, Scholar.
- GOLDBERG P.G., 2000: *Wrażliwy macho*. Tłum. P. KOŁYSZKO. Warszawa, Bertelsman Media.
- KLIMCZAK-ZIÓŁEK J., 2013: *Przeobrażenia wzorców kobiecych i męskich społecznościach postrobotniczych*. W: WÓDZ K., red.: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie*. Katowice, Śląsk.
- KOPCIEWICZ L., 2005: *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna*. Kraków, Impuls.
- MANDAL E., 2000: *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów płci*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- MEAD M., 1982: *Płeć i charakter*. Tłum. T. HOŁÓWKA. W: HOŁÓWKA T., red.: *Nikt nie rodzi się kobietą*. Warszawa, Czytelnik.
- MEAD M., 1986: *Trzy studia*. Tłum. E. ŻYCIŃSKA. Warszawa, PIW.
- MELOSIK Z., 2002: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań, Impuls.
- ROTH-WALSH M., red., 2003: *Kobiety, mężczyźni i płeć. Debata w toku*. Tłum. P. CICHAWA. Warszawa, IFiS.

Jolanta Klimczak

Male Body in the Post Workers' Discourse

S u m m a r y

The article deals with the subject of differences between modern and postmodern theories of the body. It takes up issues connected with the area of gender and class, as well as its influence on redefinition of concepts such as masculinity and work. The emphasis is on how the restructuring processes of coal-mining industry changes the workers' discourse on the issues of body and masculinity.

Keywords: body, masculinity, worker, restructuring, post-Fordism

Jolanta Klimczak

Le corps masculin dans le discours post/ouvrier

R é s u m é

L'objectif de l'article est la réflexion sur les différences dans les théories de corps modernes et postmodernes, avec un intérêt porté sur les liens avec le sexe culturel et la couche sociale, comme facteurs affectant de manière significative la reconstruction de la conception de masculinité et de travail. L'auteur attire l'attention spécialement sur la restructuration de l'exploitation minière, qui apporte un changement au discours de travail, consacré au corps et à la virilité.

Mots-clés : corps, masculinité, ouvrier, restructuration, postfordisme